Po meczu w czeskiej Orlovej pojechaliśmy na stadion Pniówka Pawłowice. Byliśmy na nim 2 godziny przed meczem. Bardzo ciekawie wygląda budynek klubowy, przez co ładnie wygląda cały stadion. Na trybunach jego zasiadło około 100 widzów. W tym była kilkuosobowa grupka kibiców Szczakowianki, z których trzy osoby momentami dopingowały swój zespół.



Kiedy oba zespoły wychodziły na murawę puszczono jakąś typowo śląską piosenkę o zespole Pniówka. Miejscowi kibice nie śpiewali jej. Również nie kibicowali w trakcie meczu, który był bardzo ciekawy. Pierwsza połowa była wyrównana, a zawodnicy obu zespołów dążyli do zwycięstwa. W 23 minucie Szczakowianka objęła prowadzenie na skutek samobójczej bramki.



